

PROPOZYCJE „ETHOSU”

Robert Piłat, *O rozsądku i jego szaleństwach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, ss. 282.

Książka Roberta Piłata *O rozsądku i jego szaleństwach* to zbiór trzydziestu jeden krótkich esejów zainspirowanych sposobem, w jaki filozofował Michel de Montaigne, a także celem, jaki mu przyświecał: osiągnięciem „harmonii pomiędzy studiowaniem dzieł kultury a głosem własnej refleksji” w myśleniu o dobrym życiu i kształtowaniu go. Tytuł książki nawiązuje do cytatu z *Prób*, a jej autor nazywa ją hołdem złożonym szesnastowiecznemu pisarzowi (por. s. 8), który „wycofał się z życia publicznego, by oddać się znacznie cięższej pracy” (s. 7) – pracy przemyślenia i nowego ukształtowania swojego życia w świetle dzieł starożytnych pisarzy, „najlepszych myśli i dzieł człowieka” (s. 8). Eseje Piłata są również owocem swoistego wycofania – nieco innego jednak niż to, które uznał za konieczne Montaigne. Początek tym tekstom dały wypowiedzi publiczne: audycje radiowe i programy telewizyjne (dłuższe rozmowy bądź krótkie felietony), które pozostawiły autora z poczuciem niedosytu i skłoniły go do nadania myślom w nich wyrażonym – a także tym z różnych powodów niewypowiedzianym, lecz potrzebnym lub wręcz koniecznym – postaci pisanej: „Być może problemy pojawią się teraz wyraźniej, a obfitość źródeł uzmysłowi Czytelnikowi, że za każdym poruszonym tu zagadnieniem stoi wielka tradycja myślowa” (s. 9). Zagadnienia te zostały zasygnalizowane w prostych – Montaignowskich w stylu – tytułach esejów, na przykład: *O kulturze i życiu* (zob. esej pierwszy, s. 11-20), *O gustach* (zob. esej czwarty, s. 37-46), *O losie* (zob. esej dwunasty, s. 99-108), *O młodości* (zob. esej siedemnasty, s. 145-153), *O krzywdzie i przebaczeniu* (zob. esej dwudziesty, s. 177-186), *O samotności* (zob. esej dwudziesty trzeci, s. 203-210) czy *O lenistwie* (zob. esej trzydziesty pierwszy, ostatni, s. 271-282).

Przywołując dzieła innych twórców, Piłat sięga nie tylko do utworów dawnych, lecz także do współczesnych, tworzonych dzisiaj przez uczestników bieżących dyskusji; przywołuje nie tylko teksty filozoficzne, lecz także dzieła należące do innych dziedzin kultury (zarówno tej uznawanej za wysoką, jak i kultury

popularnej): literatury, muzyki, filmu. Szczególnie ciekawe wydają się nawiązania do muzyki, a zwłaszcza do opery, w których autor odnosi się zarówno do samych utworów, jak i do ich konkretnych wykonń czy inscenizacji. Polecaną książkę można by zatem nazwać erudycyjną, ale określenie to (choć w tym przypadku niewątpliwie pozytywne) nie oddaje jednak klimatu zawartych w niej tekstów. Przywoływanie dzieł kultury służy tutaj przede wszystkim ułatwieniu czytelnikowi śledzenia wywodu, wskazuje mu „nośniki” treści inne niż wyrażone w języku pisanym abstrakcyjne pojęcia, niejako zachęca do konfrontacji własnych wrażeń ze spostrzeżeniami autora, ale wydaje się też wyrazem pragnienia dzielenia się własnymi odkryciami dzieł szczególnie pięknych, poruszających czy intrygujących (każdy esej zakończony został listą takich utworów zatytułowaną „Inspiracje”).

Język, jakim napisana została polecana książka, jest przystępny, można by nawet powiedzieć: przyjazny dla czytelnika, i sprawia, że „lekką” się ją czyta (odbior ułatwia dodatkowo jej forma – zbioru w zasadzie niezależnych od siebie kilkunastu esejów). Nie zawsze jednak myśl w nich zawarta jest „łatwa”. W eseju *O pocieszeniu* autor, zastanawiając się, czy po odpowiedzi na pytanie, jak pocieszać, należy udać się do poetów, czy do teologów, pisze: „Teologowie i filozofowie, w poszukiwaniu zrozumienia i poczucia misji krytycznej, nie wahają się wynajdować pojęć obcych swoim czytelnikom. Są z tym czytelnikiem w ukrytym sporze, kreują dystans, nie więź jak poeci” (s. 49). Piłat powstrzymuje filozoficzną skłonność do wynajdowania obcych czytelnikowi pojęć i stara się stworzyć z nim więź, zapraszając go do swoistego dialogu – ze sobą i z innymi twórcami, których przywołuje. Dialog ten może jednak przerodzić się w spór (zwykle innego rodzaju niż ten niejako wpisany w filozofię), ale nawet jeśli pozostanie rozmową, w której czytelnik znajdzie myśli przeważnie sobie bliskie, będzie ona wymagać od niego pewnego wysiłku. W każdym eseju autor proponuje bowiem, oprócz pewnego zasobu wiedzy, nieoczywiste analizy pojęć i zaczerpniętych z dzieł kultury przykładów (bądź też analizy nieoczywistych przykładów); nie porzuca też misji krytycznej filozofa i podaje w wątpliwość nasuwające mu się rozwiązania, podejmując próbę (i zachęcając do tego czytelnika) spojrzenia na problem z innej strony. Książka ta zatem – zależnie od czytelnika, a także od sposobu czytania, jaki wybierze – może się okazać i „łatwą”, i „trudną”, może pozostać pracą przystępną i – w najbardziej pozytywnym sensie tego słowa – popularyzatorską, jak i poprowadzić ku rozważaniom coraz bardziej złożonym.

O rozsądku i jego szaleństwach to pozycja, której nie sposób streścić – każdy esej jest już bowiem po części swego rodzaju streszczeniem, kondensacją bogatej tradycji myślowej. I chociaż autor w każdym tekście wyprowadza określony wniosek ze swoich rozważań i wyraża określony pogląd, lektura książki pozostawia wrażenie uczestnictwa w toczącej się nieustannie, niezamkniętej rozmowie – a także obraz kultury jako takiej właśnie rozmowy, prowadzonej wprawdzie w określonym miejscu i czasie, ale równocześnie przekraczającej czasowo-przestrzenne ograniczenia.

Sens owej rozmowy – jako refleksji nad życiem skonfrontowanej z najlepszymi dziełami człowieka – wyraził autor między innymi w eseju *O ojcostwie*: „Czy trzeba mieć wypracowaną ideę ojcostwa, żeby być dobrym ojcem? Czy

nie wystarczą do tego ogólne intuicje moralne? [...] Potrzebujemy rozważań o ojcostwie, ponieważ współczesny kryzys ojcostwa [...] nie pozwala na naturalne kształtowanie się *idei ojcostwa* wraz z doświadczeniem. Nie otrzymuje bowiem właściwych i ciągłych impulsów kształtujących i korygujących. Inaczej mówiąc ojcowie nie mają na ogół dobrych ojców, od których mogliby się uczyć. Muszą więc stworzyć swoje «ojcostwo» w głowie, w odpowiedzialnej refleksji» (s. 234). Argument ten można odnieść do innych zagadnień podejmowanych w omawianej książce: wychowanie, doświadczenie i nabyte wraz z nimi intuicje moralne okazują się niewystarczające do kształtowania dobrego życia (i to nie tylko w czasach kryzysu), lecz konieczna jest również krytyczna refleksja i konfrontacja z refleksją innych.

Trudno książkę Roberta Piłata polecić określonej grupie czytelników: może się ona okazać pożyteczna dla tych, którzy chcą przemyśleć swoje życiowe postawy, a także sprawić przyjemność osobom skłonny do refleksji, również tym, które na czytanie i myślenie nie mają zbyt wiele czasu; można ją też wykorzystać dydaktycznie, jako inspirację do rozmów z uczniami i studentami. Interesujący materiał do dyskusji znajdą w niej również czytelnicy uprawiający refleksję zawodowo. Uroda tomu *O rozsądku i jego szaleństwach* ma po części swoje źródło w szczegółach, w bogactwie spostrzeżeń i przykładów podsuwanych czytelnikowi przez kogoś, kto sam z pasją uczestniczy w kulturze, oraz w tworzonej przez niego atmosferze, w sposobie nawiązywania kontaktu z odbiorcą. Korzyści z jej lektury można jednak opisać bardzo ogólnie słowami zaczerpniętymi z eseju *O ironii*: teksty Piłata pomagają czytelnikowi znaleźć „przestrzeń pozwalającą umysłowi skutecznie odnieść się do świata, którego sam jest częścią” (s. 160) i uzyskać „wolność – również od samego siebie jako części świata” (tamże).

P.M.

Zofia Zarębianka, *Bóg wpisany w wiersze. Teologia poetów polskich*, Wydawnictwo Pasaże, Kraków 2019, ss. 402.

Mottem serii wydawniczej „Przemiany Sacrum”, zamieszczonym na prezentującej ją stronie internetowej, są słowa Karola Wojtyły z rekolekcji wielkopostnych dla artystów mówiące o wysiłku „ścigania śladów Piękną” przez człowieka-twórcę. Poniekąd oddają one też zamysł dwóch tomów esejów Zofii Zarębianki opublikowanych w rzeczonyj serii pod wspólnym tytułem *Bóg wpisany w wiersze*, w dużej mierze poświęconych właśnie refleksji nad odnajdowaniem przez poetów tropów owego Piękną związanego z wymiarem sacrum (tom pierwszy, *Teologia poetów obcych* z roku 2018, polecaliśmy już uwadze naszych czytelników – zob. „Ethos” 32(2019) nr 2(126), s. 296n.). Tom opatrzony podtytułem *Teologia poetów polskich* w swej głównej części obejmuje trzydzieści cztery teksty opublikowane wcześniej – jak dowiadujemy się ze wstępu – w czasopiśmie „Topos”, dotyczące literatury drugiej połowy dwudziestego wieku i literatury najnowszej. Autorka dzieli się w nich swoimi przemyśleniami na temat pewnych aspektów twórczości wybranych poetów,

począwszy od przedstawicieli Nowej Fali (z lat 1968-1976): Stanisława Barańczaka, Adama Zagajewskiego, Ryszarda Krynickiego, Juliana Kornhausera czy Stanisława Stabry, po twórców urodzonych w latach sześćdziesiątych Wojciecha Kudybę, Agnieszkę Koteję, Bartłomieja Kucharskiego. Ta zasadnicza część książki ujęta została w klamrę „Otwarcia” i „Zamknięcia” – bloków zawierających po dwa teksty poświęcone w pierwszym przypadku utworom Zbigniewa Jankowskiego, w drugim zaś Leszka Elektorowicza.

Zofia Zarębianka ukazuje rozległe spektrum motywów i wątków teologicznych pojawiających się we współczesnej poezji, odnajdując je także w nawiązaniach metafizycznych i egzystencjalnych. „Teologię” rozumie zatem szeroko – tytułowy Bóg w wierszach rzadko występuje w znaczeniu konfesyjnym; rzeczywistość sacrum poddawana bywa strategiom demistyfikacji, negacji, kontestacji czy prowokacji. W interpretacjach utworów nie brak jednak również odczytań stricte religijnych. Metoda lektury poetyckich tekstów zasadniczo podporządkowana jest bowiem „poszukiwaniu nadrzędnych sensów organicznie związanych z istotą człowieczeństwa i naturą ludzkiego losu” (s. 12).

Zawarte w książce eseje są dość zróżnicowane: niektóre prezentują rozwijany na kanwie przywoływanych przykładów bardziej ogólny namysł nad zjawiskami obecnymi w poezji współczesnej, inne rejestrują przemyślenia towarzyszące lekturze jednego tomiku czy nawet jednego wiersza. Autorka nie poprzestaje jednak na literaturoznawczej analizie utworów poetyckich, konfrontowaniu ich możliwych odczytań, deszyfryzacji metafor i odkrywaniu kolejnych warstw sensu. Swoim refleksjom nadaje pewien rys osobisty pozwalający postrzegać jej wypowiedzi jako prowadzony na różnych poziomach dialog: dialog z tekstem poetyckim, ale także dialog z jego twórcą, niekiedy mający znamiona rozmowy nawiązywanej wprost z poetą, sytuowanym na pozycji „domyślnego” interlokutora. Ów dialogiczny wymiar studium poszerzony zostaje przez odniesienia do wielu innych tekstów kultury – o bogatym kontekście literackim, teologicznym i filozoficznym zaświadcza choćby liczba pozycji w „Indeksie osób”.

Wydany obecnie zbiór esejów polecamy nie tylko miłośnikom stylu pisarskiego Zofii Zarębianki i oryginalnych interpretacji literatury. Rekomendujemy tę publikację naszym czytelnikom także ze względu na jej wartość informacyjną. Nie bez powodu ks. Tadeusz Dzidek, recenzent książki, określa tom jako „wszechstronny i kompetentny przewodnik”, stwierdzając, że jest to „jedyne studium w literaturoznawstwie polskim, które tak panoramicznie przedstawia teologię polskich poetów” (cytaty pochodzą z tekstu zamieszczonego na okładce).

M.Ch.